

Kreatywne budowanie wypowiedzi potocznej w utworach literackich dla młodzieży

Przedmiotem moich rozważań jest tekst utworu literackiego, a ściślej jego partie dialogowe, w których twórca – za pomocą różnych środków językowych i graficznych – próbuje osiągnąć efekt podobieństwa do wypowiedzi potocznej. Rzecz dotyczy więc dwóch zgoła odmiennych, odrębnych substancjonalnie i interakcyjnie tekstów, z których jeden (pisany), spójny obiektywnie przywołuje właściwości organizacyjne spójnego subiektywnie tekstu potocznego, z prymarną dla niego mówionością¹. Owo uobecnianie się rozmowy potocznej w pisanej odmianie języka artystycznego, związane z podstawową dla dzieła literackiego kategorią mimetyzmu, bywa nazywane iluzją języka mówionego, jego obrazem czy stylizacją², która ze względu na wzorzec stylizacyjny polega na kolokwializacji wraz z argotyżacją.

Interesujące mnie niektóre sposoby ukształtowania dialogu powieściowego na wypowiedź potoczną określam mianem literackiej kreacji. Moje rozumienie kreacji nie dotyczy ściśle tzw. świata przedstawionego, lecz sytuacji komunikacyjnych, zwłaszcza dialogowych, zarówno jawnych zabiegów stylizacyjnych, reprodukcji mówienia, jak i zjawisk o wyraźnych znamionach kreatywności. Nie roztrząsając dalej dobrze znanej kwestii mimetyzmu, przyjmuję, że nie ma prostej odpowiedniości między dialogiem w utworze literackim a żywym dialogiem potocznym. Mówienie o kreatywności pozwala – w moim przekonaniu – z jednej strony zaakceptować autoteliczny charakter utworu literackiego, z drugiej zaś strony daje możliwość ukazania wybranych aspektów stwarzania rozmowy potocznej.

Uwagę skierowałam na dialog we współczesnej polskiej prozie dla młodzieży, ograniczonej do powieści obyczajowych i opowiadań, których pierwsze wydania ukazały się w latach 1963-1983. Granice te uzasadniają tylko fakty językoznawcze, czyli istnienie opisów leksykograficznych słownictwa

¹ W tym zakresie szczególnie ważne są badania tekstologiczne, poświęcone m.in. poszukiwaniu wyznaczników spójności tekstów potocznych na tle spójnych obiektywnie tekstów pisanych. Zob. np. Mazur (1986), Warchala (1991), Żydek-Bednarczuk (1994), *Tekst. Problemy teoretyczne* (1998), *Tekst. Analizy i interpretacje* (1998).

² Wokół problemu mimetyczności, naśladowania obecnego w literackiej komunikacji narosła bogata literatura przedmiotu. Wielu opracowań doczekał się także sam styl artystyczny, zagadnienie stylizacji i jej rodzajów, iluzji czy obrazu języka mówionego w tekście utworu literackiego. W związku z tym odsyłam do literatury przedmiotu, podanej w „Przewodniku...” (1995, s. 287-362) oraz w przewodniku bibliograficznym W. Paryła (1992, s. 121-215).

różnych odmian stylowych polszczyzny, obejmujących wskazane dwudzie-
stolecie³. W doborze źródeł poza kryterium „czytelniczym” uwzględniłam
także kategorię płci autorów. Decydując się na zachowanie proporcji w do-
borze twórców ze względu na płeć (pięć kobiet i pięciu mężczyzn) poza za-
kresem zainteresowań pozostawiłam utwory literackie niektórych niewątpli-
wie uznanych pisarek.

Ostatecznie źródłem materiału językowego stały się utwory prozatorskie
świadomie adresowane do młodego odbiorcy (w Adnotowanym Roczniku
Bibliograficznym „Literatura piękna dla dzieci i młodzieży”, zaklasyfikowa-
ne jako książki dla czytelnika od 11. do 16. roku życia), znanych i uznanych
twórców literatury dla dzieci i młodzieży takich, jak: Irena Jurgielewiczowa,
Ewa Lach, Małgorzata Musierowicz, Ewa Nowacka, Krystyna Siesicka,
Adam Bahdaj, Janusz Domagalik, Stanisław Kowalewski, Aleksander Min-
kowski oraz Edmund Niziurski (zob. Wykaz skrótów źródeł). O wyborze zaś
utworów o tematyce obyczajowej zadecydowało przede wszystkim to, że ich
dominującą formą wypowiedzi jest dialog dotyczący życia codziennego, a więc
taki, który niejako obliguje twórcę do kreacji rozmowy potocznej.

Na dialog literacki składają się zarówno wypowiedzi powieściowych bo-
haterów (tzw. ich repliki), jak i elementy metatekstowe, służące ich interpre-
tacji. One więc stanowią obszar kreatywnego budowania rozmowy potocznej,
obejmującego wszystkie strukturalne warstwy tekstu, czyli graficzno-fone-
tyczną, morfologiczną, składniową, a zwłaszcza leksykalno-frazeologiczną⁴.

W dalszej części mojego wywodu ograniczę się jedynie do obserwacji
przywołanych w dialogu powieściowym wybranych wyznaczników, tj. zwro-
tów adresatywnych, quasi-czasownikowych sygnałów kontaktu, informacji
metatekstowych i typowo kolokwialnych struktur składniowych, wskazują-
cych na bezpośredniość kontaktu rozmówców, oraz leksykalnych środków
kreujących prozodię wypowiedzi potocznej.

1. Kreatywne budowanie bezpośredniości kontaktu rozmówców

1.1. Zwroty adresatywne

Charakterystyczny bezpośredni „twarzą w twarz” kontakt nadawcy i od-
biorcy znajduje – jak powszechnie wiadomo – swój wyraz w licznych for-
mułach adresatywnych, funkcjonalnie będących sygnałami segmentacji roz-
mowy. Zasób zwrotów adresatywnych, wykorzystanych przez twórców prozy

³ Zob. I. Kurcz, A. Lewicki, J. Sambor, J. Woronczak, J. Masłowski (1974-1977); H. Zgólkowa (1983), H. Zgólkowa, K. Bułczyńska (1987), H. i T. Zgólkowie (1992).

⁴ Szczegółowe rozważania na temat kreacji dialogu potocznego we współczesnej polskiej prozie dla młodzieży, obejmującej płaszczyznę graficzno-fonetyczną, składniową i leksykalno-frazeologiczną, zamieszczam w książce mojego autorstwa (zob. Świącicka 1999).

młodzieżowej warunkują przypisane powieściowym bohaterom role społeczne, równorzędność lub nierównorzędność ich rangi oraz oficjalność bądź nieoficjalność rozmowy. Zwroty adresatywne, stanowiące podstawę kreacji rozmów oficjalnych, należą do konwencjonalnego, tradycyjnego i neutralnego zasobu polszczyzny. Są to zwykle zleksykalizowane wezwania *proszę pani, proszę pana*, np.

- *Proszę pani*, niech pani niczego przede mną nie ukrywa. (Bah. Tel. 186)
- *Proszę pana*, to nasz wspólny bilet – bąknąłem. (Bah. Tel. 19)

oraz formuły oparte na wyrazach *pan, pani*, którym towarzyszy podanie imienia, nazwiska, funkcji, stanowiska, zawodu, np. *panie profesorze, pani profesor, panie dyrektorze, pani dyrektor, panie inżynierze, pani Borejko, pani Sawanowa*, co ilustrują następujące wypowiedzenia:

- Zostałem skrzywdzony przez łotrów, *panie dyrektorze*. (Niz. Alc. 79)
- Proszę bardzo, *pani Borejko*, niech pani spocznie. (Mus. Id. 112)
- Wszystko po staremu, *panie inżynierze*. (Min. Bor. 83)
- Za mało, *panie profesorze...* – Igor wstał, spuścił oczy. (Min. Bor. 177)

W rozmowach oficjalnych, w relacji osoba dorosła – młody powieściowy bohater, jedynie bohaterowi dorosłemu przypisuje się prawo zmiany kodu na bardziej poufały, co znajduje swój wyraz w zróżnicowanym, często ekspresywnym, repertuarze zwrotów adresatywnych. Oprócz imion i nazwisk, np.

- Dzień dobry, *Julek*. (Kow. Zagub. 16)
- Jak się masz, *Piotrze* – powiedział, wpuszczając mnie do swojej obszernej kawalerki (...). (Min. Bor. 83)
- *Borzęcka*, słyszysz – dotarł do niej wreszcie nosowy głos Atlasicy. (Lach, Przyg. 28)
- *Banettówna*, zgubiłaś wstążkę? (Lach, Kos. 60)
- Bardzo cię przepraszam, *Jacyna*, to zasadniczo zmienia postać rzeczy. (Min. Bor. 34),

stanowią go formuły typu: *mój drogi, moje dziecko, kolego, młody człowieku, kochasiu, bracie, synku*, np.

- Wstań, *dziecko*, porozmawiamy sobie. (Niz. Lud. 57)
- Słuchaj, *bracie* – zaczął po chwili pan Kowalik (...). (Dom. Paj. 28)
- Czyli trochę nas zbujałeś, *synku* – rzuca szpakowaty. (Kow. Cen. 102)

Niezbyt zróżnicowanym zwrotom adresatywnym kształtującym rozmowy oficjalne przeciwstawia się zróżnicowany i bogaty zasób formuł adresatywnych tworzących rozmowy nieoficjalne. W świecie fikcji literackiej, tak jak w rzeczywistych kontaktach językowych, sposób prowadzenia rozmowy rodzinnej, familiarnej wyznacza wiek rozmówców. Respektując hierarchię rodzinną i wiek rozmówców dzieci zwracają się do dorosłych członków ro-

dziny za pomocą nazw stopni pokrewieństwa, które mogą być neutralne bądź emocjonalnie nacechowane, np. *mamo, tato, mama, tata, mamul, ma-muś, dziadku, babuniu, dziadku, ciociu*, co ilustrują wybrane przykłady:

- *Mamul!* – zawołała Cesia. (Mus. Szós. 56)
- *Mama*, ty przyjedź tu... (Sies. Beeth. 145)
- *Dziadku*, dziękuję za książkę na urodziny. (Dom. Ziel. 86)
- Będę robiła makaroniki, *babuniu!* Mogę? (Sies. Dziur. 49)

Dorośli zaś członkowie rodziny zwracają się do młodszych za pomocą różnych form imienia, neutralnych lub ekspresywnych nazw stopni pokrewieństwa oraz różnorodnych ekspresywnych wezwań. Oto kilka wybranych przykładów:

- Nie mówmy o budźecie, *Piotrusiu*. (Min. Bor. 124)
- O czym ty mówisz, *Joasiu?* (Sies. Dziur. 49)
- *Synu*, oszczędź nam popisów swojej erudycji. (Now. Moź. 22)
- *Córko*, do szczęśliwego zobaczenia! (Lach, Przyg. 194)
- To cześć, *wnuku*. (Mus. Rodz. 79)
- Słuchaj, *skarbie*, a dokąd ty się wybierasz? (Mus. Szós. 56)
- *Syneczku!* – lkała ciocia Wiesia. (Mus. Szós. 60)
- Już ja to zrobię sama, *dziecinko*, dziękuję! Siadaj do lekcji. (Sies. Dziur. 100)
- A co wy teraz przerabiacie, *kotku?* Co czytasz? (Sies. Dziur. 98)
- Powiedz mi raczej, *moja złota*, ile razy w tym roku szkolnym zapisałaś się do różnych sekcji, na różne kursy, do rozmaitych kółek?... (Sies. Dziur. 137)

W rozmowach powieściowego rodzeństwa dominują formy imienia w mianowniku lub wołaczcu, np.:

- Zrobiłaś matkę, *Agata?* (Sies. Fot. 102)
- Czy możesz mi powiedzieć, *Jasiu...* – zaczęłam, ale Jasiak przerwał mi gwałtownie. (Sies. Fot. 97)
- Świnkę, *Gabuniu*. (Mus. Kw. 87)

Oczywiście jest także przywoływanie neutralnych nazw stopni pokrewieństwa, tj. *siostru, bracie*, np.:

- Przestań trzeszczeć, *siostru* – syknął. (Sies. Fot. 232)
- Nie taki on głupi, *siostru*. Zbyt upraszczasz! (Sies. Fot. 76)

Od razu warto dodać, że niekiedy formalnie deminutywne nazwy stopni pokrewieństwa odgrywają istotną rolę w kreowaniu ironicznego stosunku do rozmówcy, np.

- Tak każdy ma swoje zainteresowania – odparła z pozornym spokojem. – A co ciebie interesuje, *siostrzyczko?* (Mus. Szós. 62)

Niekiedy też pojawiają się repliki ze zwrotami adresatywnymi deprecjującymi rozmówcę ze względu na wiek, np.

- Za dużo sobie pozwalasz, *smarkata!* – rzuciłem ostro. (Min. Bor. 136)
- Zmyj to! W tej chwili, *smarkulo*, bo zamelduję mamie, jakim Piotr. (Min. Bor. 6)

Bogaty i różnorodny repertuar formuł adresatywnych właściwy jest przede wszystkim literackiej kreacji nieoficjalnych rozmów koleżeńskich w środowisku powieściowej młodzieży. W funkcji adresatywnej pojawiają się tu zarówno

a) imiona, np.

- Słuchaj, *Paulina*, może przejdźmy od razu do sedna sprawy. (Mus. Id. 100)
- Ratuj, *Tomciu*, bądź kumplem! Wir nas porwał – usłyszałem rozpaczliwy krzyk Zyzia. (Niz. Aw. 55),

b) nazwiska, np.

- Codź, *Kicki* – powiedział Zasepa – musimy z tobą natychmiast pogadać. (Niz. Alc. 63),

c) często przezwiska, np.

- Słuchaj, *Szekspir* – powiedział – przykro nam, że musieliśmy to zrobić (...). (Niz. Alc. 50)
- Nie będziemy razem pedałowac, *Żaba*. – Obara zrobił sztucznie zrozpaczoną minę (...). (Niz. Lud. 82)
- A ty lepiej zastanów się, *Gnat* – obróciłem się do Zyzia – zastanów się, co będzie, jak się okaże, że Bamboś to prawdziwy przestępca, może nawet niebezpieczny morderca. (Niz. Aw. 35),

jak i będące nośnikami różnych emocji nazwy stopni pokrewieństwa, np.

- Wiem, że to ty. Zabierz to, *synku*, i oddaj na makulaturę – powoli podarła karteczki (...). (Lach. Kos. 69)
- Gwiżdż na to, *bracie*, włos ci odrośnie za tydzień. (Niz. Wsp. 105)
- Sława, *bracie*, na cały kraj! (Min. Art. 9)

Wyrazem wyższości i ironicznego stosunku do współrozmówcy stają się też niekiedy wykorzystane w funkcji zwrotów adresatywnych wyrazy pieszczotliwe, np.

- Słuchaj, *kotku*, zapomniałeś, że wciąż mam cię jeszcze w garści (...) – zauważył Perzyk. (Niz. Wsp. 70)
- *Koteczku*, dobrze ci radzę. (Niz. Wsp. 70)

Uznanie zaś rówieśników za równorzędnych partnerów w rozmowie zawiera się w oficjalnej formie panowie, np.

- *Panowie*, coś trzeba zrobić! (Niz. Wsp. 33)

Szczególnie charakterystyczny okazuje się żartobliwy i poufały sposób zwracania się do dobrze znanego rówieśnika, np. *człowieku*, *chłopie*, *koleś*,

staruszkę, staruszkę i przede wszystkim *stara* oraz *stary*, co ilustrują przykłady:

- Zastanów się, *chłopie*, przecież wszystkie skrzynie są w ewidencji. (Niz. Wsp. 22)
- Tak, tak, *koleś*, chcesz być kwita, musisz płacić i basta! (Niz. Wsp. 67)
- Nie przejmuj się, *stary* – powiedziałem. (Niz. Wsp. 105)
- Muszę już iść – powiedziałem. – Do zobaczenia, *stara*. (Min. Szal. 148)

W roli adresatywnej nader często wykorzystuje się ekspresywne wyrazy potoczne, które wartościując, człowieka, służą jednocześnie wyrażaniu różnych stanów emocjonalnych rozmówców. Pogardliwy, obraźliwy sposób zwracania się do powieściowego rówieśnika, ocenianego negatywnie ze względu na jego niezgodne z przyjętymi normami społecznymi i etycznymi zachowanie, kreują wyrazy: *bydlaku, draniu, gadzie, gnojku, grubiańskie gnoju* czy *skurczybyku*, np.

- Zasuważ, *gnojku jeden...* (Dom. Paj. 21)
- Nie zrobisz tego, ty... *gadzie!* – Kuglewicz chciał rzucić się na Kicucha (...). (Niz. Lud. 123)
- Zabiję cię, *bydlaku!* (Min. Szal. 207)
- Czego pilnujesz, *gnoju jeden?* Mnie? (Dom. Szt. 86)

Liczne są także wołacze – epitety:

a) ujemnie wartościujące sprawność intelektualną rozmówcy, np.

- Nie masz innych rozrywek, *durniu?* Idź sobie, weź rowerek i potrenuj! (Lach, Rom. 91)
- Cicho, *barany* – zgromił ich Maciuś. (Niz. Wsp. 174)
- (...) Czy nie widzisz, *głupi osle*, że ta kocica Ita jest zazdrosna?! (Niz. Jul. 20),

b) jego sprawność fizyczną, np.

- Ja ci pokażę, *zdechłaku* – rozszluszczony Kwękacz chwycił go za kołnierz golfa. (Niz. Wsp. 45),

c) deprecjonujące rozmówcę ze względu na jego niezaradność życiową, brak energii i inicjatywy, np.

- (...) Naucz się, *trqbo*, tego słowa. (Niz. Lud. 64)
- Czekasz na nas, *ofiarno?* – spytał Wajnert. (Dom. Paj. 21)
- (...) I czego się tak boisz, *ofermo jedna?* (Dom. Paj. 21)

d) oraz naiwność, np.

- O czym tu z wami gadać, *frajerzy?* (Min. Bor. 27)
- *Frajerze* – rozeźmiał się Jacek (Min. Gr. 30)

Jeśli chodzi o zwroty adresatywne w rozmowach powieściowych sympatii, to – zgodnie z dydaktyczną funkcją literatury dla dzieci i młodzieży

oraz cechami rozwojowymi młodych ludzi – nie są nimi ani formuły pieszczotliwe, ani intymne. Poza zwracaniem się za pomocą zdrobniałej formy imienia charakterystyczne okazuje się ukrywanie pierwszego młodzieńczego uczucia w dostojnej, oficjalnej formie imienia, np.

- A co, *Alicjo*, jest twoim zdaniem mądre... (Kow. Cen. 132)
- Wydoroślałaś, *Magdaleno* – Aż drgnęłam, usłyszawszy swoje imię wypowiedziane tak niezwykle (...) (Now. Moż. 201)

oraz w żartobliwie, niekiedy nieco ironicznie, brzmiących w ustach młodych bohaterów tytułach typu: *królewiczu*, *sultanie*, *markizo* czy *hrabino*, np.

- Raz jeszcze dziękuję najuprzejmiej, *hrabino!* – uklon w pas. (Lach, Przyg. 124)
- Ja też i dlatego nie liczę na pomoc, *królewiczu*. (Lach, Przyg. 125)

Niekiedy wytworzeniu atmosfery poufałości i serdeczności służy zwrócenie się do sympatii – dziewczyny za pomocą formy *mała*, np.

- Niczego. Wyglądasz, *mała*, jak ośmiornica w bojowej formie. (Now. Moż. 112)

czy sympatii – chłopca za pomocą zdrobniałego derywatu od nazwiska, np.

- He, he. Zgadnij, *Pyziaczku*. (Mus. Kw. 114)

1.2. Quasi-czasownikowe sygnały kontaktu

Kreatywne budowanie bezpośredniego kontaktu nadawcy i odbiorcy oparte jest także na tzw. quasi-czasownikowych sygnałach kontaktu, często połączonych ze scharakteryzowanymi zwrotami adresatywnymi. Twórcy prozy młodzieżowej sięgają zwłaszcza po słowne sygnały kontaktu, które odwołują się do:

a) sprawności intelektualnej odbiorcy, tj. *rozumiesz*, *kapujesz*, *wiesz*, np.

- (...) i jeżeli nawet trochę oberwiesz po głowie, to masz się tego nie bać, *rozumiesz?* (Mus. Kłam. 220)
- Może tobie się nie oplaca zdjąć butów, ale mnie się oplaca, żebyś je zdjęła, *rozumiesz?* Chyba rozumiesz, bo to jest mało skomplikowane... (Sies. Dziur. 116)
- Pod przyjaźń i solidarność, *kapujesz?* (Min. Bor. 4)
- On ma szczęście, *wiesz?* (Lach, Kos. 165),

b) narządów zmysłu, tj. *śłuchaj*, *śłyszysz*, *patrz*, *spójrz*, *popatrz*, np.

- Wstawaj i bij się, *śłyszysz?!* (Min. Bor. 210)
- Cudo nie cebulka, *spójrz!* (Sies. Dziur. 40)
- O, *popatrz!* Sylwia! (Lach, An. 86),

c) bądź zachęcają adresata do potwierdzenia treści wypowiedzenia, np. pytajne *nie, prawda, nieprawdaż, tak, dobrze*, co ilustrują wybrane przykłady:

- Chciałaś mnie wystawić do wiatru, *tak?* (Jur. Godz. 36)
- Jeszcze się obrażasz, *tak?* – zapytała babunia. (Sies. Dziur. 141)
- Fajnie, że tak szybko przyszedłeś. Wy się już znacie, *prawda?* (Mus. Kłam. 244)
- Idziemy razem, *nie?* Spóźniamy się zbiorowo, *nie?* (Lach, An. 36)
- Z łaski swojej racz zdjąć nogę z mego buta, *dobrze?* (Lach, An. 156)

Ze strony powieściowych odbiorców sygnałami potwierdzenia kontaktu są przede wszystkim wyrazy: *jasne, tak, aha, oczywiście, no, no pewnie, właśnie*, np.

- Zrozumiałaś chyba właściwie, co powiedziałam?
- *Oczywiście*. Zrozumiałam właściwie wszystkie uwagi – zgodziła się uprzejmie Beata. (Lach, Kos. 58)
- (...) to dzisiaj lepiej nie wykręcaj za bardzo, kapujesz?
- *Jasne!* (Lach, An. 49)
- Tylko żebyś mi po tej próbie zaraz wracała do domu, słyszysz?
- *Tak*. (Sies. Por. 95)

1.3. Informacje metatekstowe

Bezpośredniość kontaktu nadawcy i odbiorcy zostaje wykreowana nie tylko w wypowiedziach powieściowych bohaterów. Tworzą ją także informacje zawarte w metatekście. Typowym sposobem budowania powieściowego mówienia jest na przykład wskazywanie w komentarzu narracyjnym na istnienie kontaktu wzrokowego między rozmówcami. Oto kilka przykładów:

- A co cię obchodzi, jaka ona jest? – *Julek patrzył na Mariana* podejrzliwie. (Jur. In. 55)
- Myślisz o czymś – *spojrzała na niego uważnie*. (Jur. Godz. 120)
- No to o siódmej – *Mietek zrobił do mnie oko*. (Min. Art. 41)
- Błażej zachichotał, *puścił do mnie oko*.
- Opowiada w sklepie, że ktoś się na nią uwziął (...). (Min. Dow. 78)

Komentarz narracyjny niesie też informacje na temat relacji przestrzennych między rozmówcami. Nadawca i odbiorca, zgodnie z istotną cechą rozmowy potocznej, współlistnieją w czasie i przestrzeni. Formowanie relacji przestrzennych między rozmówcami, ściśle powiązane z budowaniem zróżnicowanych zachowań kinezycznych, polega na informowniu o zmniejszaniu dystansu między partnerami rozmowy:

- Nie pomożesz – *Grozd położył mi rękę na ramieniu*. – *Jasne?* (Min. Gr. 187)
- No i fajnie – *usiadłem na krawędzi łóżka, głaszcząc dłoń Maja* opuszkami palców. (Min. Gr. 196)

lub jego zwiększaniu, np.

- No wiesz! Podły... – *Joanna wyszła z łazienki*, trzaskając drzwiami. (Sies. Dziur. 53)

1.4. Kolokwialne struktury składniowe

Sytuacyjność i bezpośredniość kontaktu w rozmowie potocznej znajdują swój wyraz w typowych dla polszczyzny mówionej strukturach składniowych. Charakterystyczną kolokwialną strukturą składniową, najczęściej chyba znajdującą zastosowanie w kreowaniu dialogów powieściowych na wypowiedź potoczną, są wypowiedzenia niedokończone. Bardzo często wykorzystuje się model kolokwialnego dialogu, w którym – mimo ingerencji adresata, jego wtrąceń czy poprawek – nadawcy udaje się dokończyć rozpoczęte wypowiedzenie, np.

- *Jak świat światem zawsze istniały złe dzieci...*
- *Nie złe. Złe wychowane – poprawiła go Ida.*
- *...i źli rodzice. I nie ma na to żadnego sposobu.* (Mus. Id. 91)
- *Każdy ma jakąś tam kasę...*
- *Ja nie mam – wtrąciła szybko Ida.*
- *...ale to jeszcze nie dowodzi, że musimy być wobec siebie nieufni.* (Mus. Id. 38)

Sięga się również po typ rozmowy potocznej, w której odbiorca – wyrażając dezaprobatę wobec tego, co mówi nadawca – może skutecznie przerwać jego wypowiedzenie, np.

- *Ludzie nie są źli – westchnęła Pola – tylko...*
- *Dobra, dobra! – przerwał jej Marek.* (Lach, Saw. 7)

W literackiej kreacji wypowiedzi potocznej odbijają się jeszcze inne rodzaje współdziałania nadawcy i odbiorcy. Otóż, obserwując trudności w procesie zdaniotwórczym nadawcy, odbiorca może mu podsunąć właściwy wyraz, np.

- *Sluchaj, mój chłopcze. Zastępując tu niejako twego ojca, który niestety, ehm, tego...*
- *Się rozwiódł – odpowiedział usłużnie Bobcio.*
- *Się rozwiódł – powtórzył speszony Żaczek.* (Mus. Szós. 28)

lub pytaniem zachęcić do dokończenia mówienia, np.

- *Ona była taka... taka...*
- *Jaka?*
- *No... po prostu nudna!* (Niz. Lud. 220)

Na typowe dla sytuacji komunikacyjnej rozmowy zazębianie się replik nadawcy i odbiorcy wskazują liczne fragmenty dialogowe, w których interwencja współrozmówcy polega na dokończeniu wypowiedzi nadawcy, np.

- *(...) Po wierzchu posypuje się tartą bułeczką i...*
- *...zjada! – zawołał filolog triumfalnie.* (Sies. Dziur. 157)

- Wolalaby dać sobie uciąć warkocz niż *prze... prze...*
- *Przekroczyć regulamin.* (Niz. Lud. 220)
- *Więc umówmy się po prostu, że...*
- *Że pójdziemy na ugodę.* (Mus. Szós. 137)

W literackiej kreacji znajduje także zastosowanie znany polszczyźnie mówionej mechanizm powtarzania elementów językowych, typowych klisz, z replik przedmówcy. Powtórzenia, obrazujące współpracę nadawcy i odbiorcy, służą wyrażeniu aprobaty dla treści wypowiedzi nadawcy, np.

- *A co z naszą sprawą?*
- *Czekamy cierpliwie.*
- *Czekamy cierpliwie...* – westchnął Opałek. (Lach, Kos. 91),

są istotnym wyznacznikiem spójności ząębających się replik, np.

- *Ależ w takim razie...*
- *W takim razie* niewiele możemy zrobić, za to dużo popsuć. (Niz. Jul. 26),

sygnalizują dążenie odbiorcy do potwierdzenia właściwego rozumienia treści wypowiedzenia:

- *I w ogóle... jest mi tak jakoś... powiedziałaabym... niewyraźnie...*
- *Niewyraźnie?* – powtórzyła Joanna z przerażeniem. (Sies. Dziur. 73)
- *To są te... no... poszelki, prawda?*
- *Poszelki?* – roześmiał się Jarek. – *Jakie poszelki?* (Lach, Kos. 232)

Efektem bezpośredniego kontaktu nadawcy i odbiorcy są także liczne poprawki. Te w twórczej interpretacji mogą stać się ważnym elementem realizacji właściwej prozie dla młodzieży funkcji humorystycznej, np.

- *Mogłeś od razu uprzedzić, że cierpisz na te... te... jak mu tam... zaśmiecenia umysłowe.*
- *Zaśmienia umysłowe* – poprawił spokojnie Wątlusz. (Niz. Alc. 108)

2. Leksykalne sposoby ewokowania prozodii wypowiedzi potocznej

W kreatywnym budowaniu rozmowy potocznej istotną rolę odgrywają środki językowe przywołujące cechy prozodyczne wypowiedzi, zwykle ze wskazaniem na stan emocjonalny rozmówcy. Na uwagę zasługują zwłaszcza, umieszczone w komentarzach odautorskich, nazwy mówienia niosące informacje o sile i natężeniu głosu, jego barwie i wysokości, tempie mowy i jej wyrazistości. W twórczej interpretacji rozmowy młodych ludzi realizowane są zwykle ze znaczną siłą głosu, oznaczającą przede wszystkim emocje negatywne (zdenerwowanie, gniew, wzburzenie), zawartą w znaczeniu czasowników *krzyczeć, krzyknąć*, np.

- Zdemaskowaliśmy was! – *wykrzyknął* Kwękacz. (Niz. Aw. 251)
- Pluję na wasz rejtanizm! – *wykrzyknął* Cypek (Niz. Aw. 251)
- Ja bym go lepiej urządził! – *ktos krzyknął*. – Tata jest fajny facet. (Kow. Uciek. 38)

Budowanie głośnego mówienia rzadziej służy ujawnieniu emocji pozytywnych, stanu zaskoczenia czy zdziwienia, np.

- Dom się zawalił – *krzyknął* zachwycony Cypis. (Lach, Saw. 89)
- Całowałam się – *powiedziała* (...).
- Nie żartuj! – *krzyknęła cicho* Danka. – Z tym plastykiem? (Mus. Szós. 125)

Na znaczną siłę głosu wskazują także czasowniki *wołać* i *zawołać*, służące zasygnalizowaniu towarzyszącym mówieniu, tak emocji pozytywnych, jak i negatywnych, np.

Jurek rzucił się do drzewi.

- Cegielka! Cegielka! – *zawołał radośnie*. (Bah. Tol. 260)
- Dlaczego właśnie on? – *zawołał wzburzony* Szymon. (Kow. Uciek. 38)
- Śpieszcie się! Róbcie coś! – *wołała* Bożena. (Lach, Rom. 25)

Wypowiedzi realizowane z jeszcze większą siłą głosu niż ta, na którą wskazują wyrazy *wołać* czy *krzyzczeć*, budują czasowniki *wrzeszczeć* i *wrzasnąć*, przypisujące powieściowym bohaterom głównie negatywne emocje złości, zdenerwowania, strachu, przerażenia bądź zniecierpliwienia, np.

- Zabraniam ci! – *wrzasnęła* Rzodkiewka, zdrażnięta w godność. (Mus. Rodz. 13)
- Tam ktoś jest!!! – *wrzeszczy* nagle i oczy wylażą mu na wierzch (...). (Min. Bor. 230)

Nadto obrazowanie bardzo głośnego i przeraźliwego mówienia wraz z towarzyszącymi negatywnymi emocjami odbywa się za pomocą czasowników odnoszących się w ogóle do głośnych dźwięków i ich rozbrzmiewania (np. *huczeć*, *huknąć*, *grzmieć*) czy głosu niektórych zwierząt (np. *ryczeć*, *ryknąć*, *wyc*). Oto kilka wybranych przykładów:

- Danka mogłaby posprzątać! – *huknął* Julek. (Jur. In. 88)
- To gorzej niż wandalizm! To bezczelność – *grzmiał* Trąba. (Niz. Lud. 22)
- Nie zgadzam się! – *ryknął* Wajnert, czerwony ze złości. – Nie zgadzam! (Dom. Paj. 53)
- W środku – *wyje* Igor. – Ktoś wołał... cienko... (Min. Bor. 230)

Wskazane czasowniki wykorzystywane są zwłaszcza do tworzenia wypowiedzi rozmówców, znajdujących się z dala od siebie, np.

- Palimy Jacka Bankiera! – *krzyczał z daleka*. (Niz. Lud. 12)
- Chodźcie tutaj, zmieściecie się! – *zawołał machając ręką*. (Lach, Rom. 25)
- Ruszyło cię wreszcie z chałupy? – *zawołałem* do Wojtka, który przeglądał rower na podwórzu za domem. (Lach, Rom. 376)
- Cześć – *wrzasnął* brodac z przeciwnej strony ulicy i ruszył przez jezdnię do Celestyny. (Mus. Szós. 139)

Kreowaniu rozmów realizowanych głosem cichym (takich, które nie powinny dotrzeć do uszu osoby dorosłej) służą szczególnie często czasowniki *szeptać* i *szeptnąć*, odzwierciedlające strach, działanie młodych bohaterów w sytuacji zagrożenia, w tajemnicy, w sposób dyskretny, co ilustrują następujące przykłady:

- Boję się – *szeptnęła*. – Jeśli zapyta dlaczego zabrałam list... (Min. Szal. 222)
- Patrz... Ewa nie przyszła – *szeptnęła* Bożena. (Lach, Rom. 279)
- (...) Przecież pani ma suknię w grochy! W białe grochy. Bardzo ładną suknię. Dopiero stąd wyraźnie widzę!
- Znakomicie... – *szeptnął* Mizera do Pająka. – On jest genialny. (Dom. Szt. 19)

Poza tym mówienie szeptem warunkują określone relacje przestrzenne (rozmówcy znajdują się blisko siebie) oraz psychologiczne (uczucie przyjaźni czy rodzącej się młodzieńczej miłości), np.

- Przesunął rękę po moim policzku.
- No, już... – *szeptnął* łagodnie. – No, już nie złość się. (Sies. Por. 85)

Istnieje nadto klasa czasowników, które oprócz znaczenia mówienia niegłośniego wprowadzają informacje na temat tempa mowy i jej zrozumiałości. Czasownik *mruczeć* i *mruknąć*, oznaczający mówienie ciche, niewyraźne, niekiedy wręcz niezrozumiałe dla odbiorcy, buduje przede wszystkim wypowiedzi, w których mówiącemu zostaje przypisane uczucie niezadowolenia z zaistniałej sytuacji, negatywny, lekceważący stosunek do współrozmówcy, np.

- Przepiszemy po rozmowie z Łysicą – *mruknęłam*, może trochę zbyt opryskliwie, bo zaczęła mi się przyglądać. (Lach, Rom. 369)
- (...) Nie będzie takiego drugiego Wspaniałego w Odrzywołach!
- Głupi jesteś – *mruknął* Gnat. (Niz. Wsp. 23)

Rzadko zaś pojawia się on w wypowiedzeniach wyrażających pozytywne emocje powieściowych postaci, np.

- Odpowiedź Gnata musiała chyba zaskoczyć Perzyka.
- Podobacie mi się – *mruknął* wreszcie. (Niz. Wsp. 49)

Tworzenie wypowiedzi niegłośnej, niewyraźnej, niezrozumiałej, wyrażającej zazwyczaj niezadowolenie, niekiedy też stan zaskoczenia, właściwe jest także czasownikowi *mamrotać* i jego formom dokonanym, np.

- Nic strasznego – powiedziałem. – Kilka dni można wytrzymać.
- Pewnie, że można... – *wymanrotata*. (Min. Szal. 37)
- Niesamowite – *wymanrotał* Kleksik – wszystko mogli podsłuchać, każdą rozmowę w gabinecie. Ale kto? (Niz. Aw. 202)

Wskazane czasowniki często kreują po prostu naśladowanie, wyrażających różne stany emocjonalne, dźwięków, np.

- Hm... – *mruknęła* babunia uchylając drzwi. (Sies. Dziur. 154)
- Hmmm... ummm... – *zamruczała* babunia z głębokim zastanowieniem. (Sies. Dziur. 127)
- Całowałaś się już z dziewczyną? – zapytała.
- Mmmhmmm – *wynamrotałem*. (Min. Szal. 136)

Z kolei mówienie ciche, niewyraźne, podejmowane wolno i z niechęcią, wyrażające na przykład wstyd z zachowania, zdumienie czy zaskoczenie budują czasowniki *bąkać* i *bąknąć*, na co wskazują następujące przykłady:

- Ale ten nóż... – *bąknął* – to chyba dowód... (Niz. Aw. 242)

Mama włożyła mu na talerz cztery pierogi, potem sięgnęła po mój. Też cztery.

- Mało – *bąknąłem*. (Min. Gr. 40)
Więc jednak pani na mnie czeka.
- Ja? – *bąka* Kasia w zdumieniu. (Jur. Godz. 49)

Tworzenie wypowiedzi realizowanych cicho, nie płynnie i niewyraźnie, wskazujących na znaczny wysiłek osoby mówiącej, jej zły stan fizyczny czy psychiczny związane jest przede wszystkim z czasownikami *dukać*, *bełkotać*, *jąkać*, *jąkać się*. Niewłaściwie wymawiane dźwięki, kilkakrotne powtórzenia pierwszej sylaby czy wyrazów, bełkotanie, jąkanie, dukanie to zwykle oznaka intensywnie przeżywanych stanów emocjonalnych: strachu, zdenerwowania, osłupienia, zmieszania itp.

- Przyjęliśmy z entuzjazmem – *wydukał* Ciesielski patrząc na mnie spode łba. – Ja zostanę zastępowym. (Niz. Lud. 89)
- To nie ja! – *bełkotał* zachryple. – Ja nic nie powiedziałem. Przysięgam, nie skarżyłem! Puśćcie mnie, to nie ja. (Niz. Lud. 63)
- Ho, hooo, hooo! – *jęknął* Stefan zginając się wpół, jak przecięty. (Lach, Rom. 71)
- Ojejejeje! Aleś ty nudna! – *jęknęłam* rozdzierająco. I poszłam na mały spacer przed obiadem. (Lach, Rom. 273)

Typowe dla jąkania przerywania ciągłości mowy mogą być też spowodowane niezwykle intensywnie przeżywanymi emocjami pozytywnymi, np.

- Ależ... to... wspaniałe!... Ty jesteś genialna! Ty jesteś... – *jąkała się* Cesia, kompletnie zdruzgotana zachwytem. (Mus. Szós. 101)

Wypowiedziom niewyraźnym i niezrozumiałym przeciwstawiają się wypowiedzi realizowane powoli i dobitnie. Wyrazistość mowy i jej zwolnione tempo, np. zawarte w strukturze znaczeniowej czasownika *cedzić*, sprzyjają ukazaniu dominacji psychicznej jednego z uczestników rozmowy, np.

- Nie bój się. Nikomu nie powiemy – *wycedził* spokojnie już Gnat – ale nie radzimy ci robić tego skoku. (Niz. Wsp. 23)

Ponadto na wyraźne i dobitne mówienie wskazuje czasownik *skandować* wraz z formami dokonanymi. Wypowiedź realizowana sylabami, niekiedy przy znacznej odległości między rozmówcami, ma spowodować określone zachowania odbiorcy, np.

- Czy babunia mnie słyszy? Pól-me-tra-gum-ki-do-maj-tek! – *skandowała* teraz złożywszy dłoń w trąbkę. (Sies. Dziur. 196),

podejmowana jest zwykle równocześnie przez kilku powieściowych bohaterów, np.

- Dzień dobry dzieci!
- Dzień-dob-ry-pa-ni! – *wyskandowali* Cypis, Marek, i Serek. Reszta milczała ponuro. (Lach, Saw. 186)

Charakterystyczne dopełnienie mowy głośnej lub cichej, bełkotliwej bądź wyrazistej i wolnej stanowi mówienie szybkie i lapidarne, które kreują takie czasowniki (często zaczerpnięte z polszczyzny potocznej), jak: *rzucać* i *rzucić*, *ciskać* i *cisnąć*, *pałnąć*, *rąbnąć*, *wypalić* oraz *strzelić*. Poza znaczeniem szybkiego tempa mowy w sugestywny sposób przekazują one właściwe zwykle młodym ludziom wypowiedzenie się bez namysłu, raptownie, gwałtownie, wprost i bez ogródek. Podanym czasownikom towarzyszą przysłowki, wyrażenia przyimkowe i imiesłowowe równoważniki zdania, precyzujące ich znaczenia, np.

- Zabraniam ci spotykać się z Markiem – *rzuciłem ostro*. (Min. Bor. 19)
- Zejdźcie ze mnie! – *cisnąłem ze złością*. (Min. Art. 39)
- Filety z makreli panierowane – *pałnęła* Aniela *bez zastanowienia*. – Pięćset ton. (Mus. Kłam. 45)
- Będziemy chyba mieli nowego nauczyciela gimnastyki – *strzeliłem podstępnie*. (Min. Gr. 237)
- Myśmy chcieli wybrać Tomka Żabnego – *wypalił wreszcie* Darek Boleń. (Niz. Lud. 137)
- Być może w najbliższą wolną sobotę – *rąbnęła* Aniela. (Mus. Kłam. 135)

Wśród przywoływanych w dialogach powieściowych cech prozodycznych zwraca także uwagę barwa i wysokość głosu. Dość charakterystyczne okazuje się budowanie wypowiedzi, realizowanych głosem chropowatym, niskim i jednocześnie cichym, bezdźwięcznym. Chrypienie raczej rzadko motywowane jest chorobą krtani, wywołują je zwykle emocje i sytuacja utrudniająca mówienie (np. podczas bójki, szamotania się), co można zilustrować takim oto przykładem:

- Wystarczy? – pyta Marek.
- Nie... – *chrypi* Igor, z trudem podnosząc się z ziemi. – Ty śmierdzący karle... (Min. Bor. 210)

Przeciwieństwem głosu niskiego i matowego jest głos brzmiący wysoko i dźwięcznie (np. *szczebiotac*), typowy dla wypowiedzi dzieci i bohaterek dziewczęcych, wyrażający radość, wesołość, pogodę ducha, np.

- I czym wysmarowałaś sobie oczy? – zaśmiał się drwiąco Cygan.
- To modne – *zaszczebiotata* beztrudno. (Bah. Tol. 78)

Podsumowując, można stwierdzić, że twórcy prozy dla młodzieży w literackiej kreacji wypowiedzi potocznej starają się odzwierciedlić jedną z najważniejszych jej cech, tj. bezpośredniość kontaktu nadawcy i odbiorcy, nadto odwołują się do współtworzących rozmowę kodów pozawerbalnych, m.in. cech prozodycznych. Kreowaniu bezpośredniości kontaktu rozmówców służy określony zasób formuł adresatywnych, quasi-czasownikowe sygnały kontaktu, informacje metatekstowe oraz model składniowy kolokwialnego dialogu z wypowiedziami niedokończonymi, powtórzeniami, poprawkami i wtrąceniami. Okazuje się, że zwroty adresatywne, tworzące relacje między osobami dorosłymi a młodymi powieściowymi bohaterami, są niezbyt zróżnicowane, należą do tradycyjnego i skonwencjonalizowanego zasobu polszczyzny. Bogatszy zaś i bardziej zróżnicowany zasób leksykalnych wskaźników nawiązania rozmowy pojawia się w dialogach młodych bohaterów, zwłaszcza w rozmowach koleżeńskich. Raczej neutralnym zwrotom adresatywnym, kształtującym relacje osoby dorosłej i młodego powieściowego bohatera czy relacje w grupie ograniczonej jedynie do osób dorosłych, przeciwstawia się zarówno żartobliwy, poufały, jak i lekceważący, ironiczny, pogardliwy czy wręcz grubiański sposób zwracania się do rówieśnika. Kreatywne budowanie cech prozodycznych oparte jest przede wszystkim na, umieszczonych w komentarzach odautorskich, czasownikach, które – niosąc informacje na temat siły i natężenia ludzkiego głosu, jego barwy i wysokości, tempa i wyrazistości mowy – wskazują jednocześnie na stan emocjonalny powieściowych postaci. Scharakteryzowane zabiegi są z pewnością podstawą kreowania dialogu powieściowego na potoczny nie tylko w prozie adresowanej dla młodzieży. Można jednak ustalić takie cechy, które są niewątpliwie dystynktywnymi w literackiej kreacji rozmowy potocznej młodzieży. Jedną z nich jest na przykład takie wykorzystanie środków graficznych i językowych, że służą one realizacji funkcji humorystycznej, inną zaś swoisty filtr dydaktyczno-moralizatorski, nałożony na budowanie rozmowy potocznej w utworze literackim dla młodego odbiorcy.

Wykaz skrótów źródeł

- Bah. Tel. – Adam Bahdaj, *Telemach w džinsach*, Warszawa 1979.
Bah. Tol. – Adam Bahdaj, *Stawiam na Tolka Banana*, Warszawa 1967.
Dom. Paj. – Janusz Domagalik, *Banda Rudego 1: Taki sobie Pająk*, Warszawa 1976.

- Dom. Szt. – Janusz Domagalik, *Banda Rudego 3: Gdzie jest sztandar?*, Warszawa 1966.
- Dom. Ziel. – Janusz Domagalik, *Zielone kasztany*, Warszawa 1977.
- Jur. Godz. – Irena Jurgielewiczowa, *Niespokojne godziny*, Warszawa 1964.
- Jur. In. – Irena Jurgielewiczowa, *Inna?*, Warszawa 1975.
- Kow. Cen. – Stanisław Kowalewski, *Nie ma ceny na miód akacjowy*, Warszawa 1773.
- Kow. Uciek. – Stanisław Kowalewski, *Uciekinier*, Warszawa 1971.
- Kow. Zagub. – Stanisław Kowalewski, *Zagubione, odnalezione*, Warszawa 1983.
- Lach, An. – Ewa Lach – *Gizella, Andrzejki*, Warszawa 1983.
- Lach, Kos. – Ewa Lach – *Gizella, Klub kosmohikanów?*, Warszawa 1972.
- Lach, Przyg. – Ewa Lach – *Gizella, Przygrywka*, Warszawa 1975.
- Lach, Rom.. – Ewa Lach – *Gizella, Romeo, Julia i błąd szeryfa*, Warszawa 1976.
- Lach, Saw. – Ewa Lach – *Gizella, Zemsta rodu Sawanów*, Warszawa 1984.
- Min. Art. – Aleksander Minkowski, *Artur*, Warszawa 1972.
- Min. Bor. – Aleksander Minkowski, *Podróż na wyspę Borneo*, Warszawa 1969.
- Min. Dow. – Aleksander Minkowski, *Dowód tożsamości*, Warszawa 1981.
- Min. Gr. – Aleksander Minkowski, *Gruby*, Warszawa 1966.
- Min. Szal. – Aleksander Minkowski, *Szaleństwo Majki Skowron*, Warszawa 1972.
- Mus. Id. – Małgorzata Musierowicz, *Ida sierpniowa*, Warszawa 1981.
- Mus. Kłam. – Małgorzata Musierowicz, *Kłamczucha*, Warszawa 1979.
- Mus. Kw. – Małgorzata Musierowicz, *Kwiat kalafiora*, Warszawa 1981.
- Mus. Rodz. – Małgorzata Musierowicz, *Małomówny i rodzina*, Warszawa 1975.
- Mus. Szós. – Małgorzata Musierowicz, *Szósta kleпка*, Warszawa 1977.
- Niz. Alc. – Edmund Niziurski, *Sposób na Acybiadesa*, Warszawa 1964.
- Niz. Aw. – Edmund Niziurski, *Awantury kosmiczne*, Katowice 1978.
- Niz. Jul. – Edmund Niziurski, *Ta zdradziecka Julita Wynos*, Warszawa 1978.
- Niz. Lud. – Edmund Niziurski, *Szkolny lud, Okulla i ja*, Warszawa, 1982.
- Niz. Wsp. – Edmund Niziurski, *Naprzód, Wspaniali!*, Warszawa 1971.
- Now. Moż. – Ewa Nowacka, *Może nie, może tak*, Warszawa 1976.
- Sies. Beeth. – Krystyna Siesicka, *Beethoven i dzinsy*, Warszawa 1968.
- Sies. Dziur. – Krystyna Siesicka, *Przez dziurkę od klucza*, Warszawa 1966.
- Sies. Fot. – Krystyna Siesicka, *Fotoplastykon*, Warszawa 1969.
- Sies. Por. – Krystyna Siesicka, *Dwa portrety. Katarzyna, Łukasz*, Warszawa 1973.

Bibliografia

- Kreowanie świata w tekstach*, 1995, pod red. A.M. Lewickiego i R. Tokarskiego, Lublin.
- Kurcz I., Lewicki A.M., Sambor J., Woronczak J., Masłowski J., 1974-1977, *Słownictwo współczesnego języka polskiego. Listy frekwencyjne i rangowe*, t. 1-5, Warszawa.
- Mazur J., 1986, *Organizacja tekstu potocznego. Na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego*, Lublin.
- Nowakowska A., 1978, *Stylizacja na język mówiony w polskiej powieści współczesnej. Zarys problematyki*, [w:] „Studia nad składnią polszczyzny mówionej”, red. T. Skubalanka, Wrocław.

- Paryl W., 1992, *Językoznawstwo polonistyczne. Przewodnik naukowo-bibliograficzny dla studentów i nauczycieli polonistów*, Wrocław.
- Przewodnik po stylistyce polskiej*, 1995, red. naukowy S. Gajda, Opole.
- Ruszkowski M., 1994, *Dialog powieściowy a współczesna polszczyzna mówiona*, [w:] „Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)”, pod red. Z. Kurzowej i W. Śliwczyńskiego, Kraków.
- Skudrzykowska A., 1993, *Język mówiony w literackim zapisie. Problemy badawcze*, [w:] „Język artystyczny”, t. 8, pod red. A. Wilkonja i B. Witoszowej, Katowice.
- Skudrzykowska A., 1994, *Język (za) pisany. O kolokwialności dialogów współczesnej prozy polskiej*, Katowice.
- Skudrzykowska A., 1994, *Język mówiony w dialogach literackich. O „strategii partnera” we współczesnej prozie polskiej*, [w:] „Współczesna polszczyzna mówiona...”, op. cit., Kraków.
- Święcicka M., 1999, *Kreacja dialogu potocznego we współczesnej polskiej prozie dla młodzieży*, Bydgoszcz.
- Tekst. Problemy teoretyczne*, 1998, pod red. J. Bartmińskiego, B. Bonieckiej, Lublin.
- Tekst. Analizy i interpretacje*, 1998, pod red. J. Bartmińskiego, B. Bonieckiej, Lublin.
- Warchala J., 1991, *Dialog potoczny a tekst*, Katowice.
- Zgólkowa H., 1983, *Słownictwo współczesnej polszczyzny mówionej. Lista frekwencyjna i rangowa*, Poznań.
- Zgólkowa H., Bułczyńska K., 1987, *Słownictwo dzieci w wieku przedszkolnym. Listy frekwencyjne*, Poznań.
- Zgólkowie H. i T., 1992, *Słownictwo współczesnej poezji polskiej. Listy frekwencyjne*, t. I-II, Poznań.
- Żydek-Bednarczuk U., 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice.